

# SŁOWO

Wilno, Sroda 3 listopada 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3, telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy  
Opłata pocztowa niszczona ręką  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

## ODDZIAŁY:

**BARANOWICZE** — ul. Szosowa 172  
**BRASZAW** — ul. 3-go Maja 64  
**DUKSZTY** — ul. Gen. Berbeckiego 10  
**DUNIŁOWICZE** — ul. Wileńska 1  
**GŁĘBOKIE** — ul. Zamkowa 80  
**GRODNO** — Płac Batorego 8  
**KAMIEŃ KOSZYRSKI** — Związek Ziemi  
**LIDA** — ul. Majora Mackiewicza 63

**NIEŚWIEŻ** — ul. Ratuszowa 1  
**NOWOGRODEK** — ul. Mickiewicza 20  
**NOWO ŚWIĘCIANY** — ul. Wileńska 28  
**POSTAWY** — ul. Rynek 19  
**STOŁPCE** — ul. Piłsudskiego  
**ST. ŚWIĘCIANY** — ul. Rynek 9 8  
**SWIR** — ul. 3-go Maja 5  
**WARSZAWA** — Nowy Świat 46—14  
**WILEJKA POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

### Wielkopolska

i ziemiaństwo Wielkopolski.

Zaraz po dniach majowych *Słowo* bardzo wyraźnie i stanowczo wypowiedziało się przeciw hasłom wojny domowej. Byliśmy wtedy jedynie odbiciem nastrojów, które panowały wśród ziemiaństwa kresowego. Natomiast właśnie w Wielkopolsce hasła zbrojnego przeciwstawienia się rządowi p. Bartla zyskały sobie największą popularność.

Temniemiśmy wtedy usprawiedliwialiśmy na łamach *Słowa* to stanowisko Wielkopolski argumentami, które dziś chętnie powtórzymy. Mówiliśmy: społeczeństwo wielkopolskie jest bardzo patryjotyczne. Jednak przez lat wiele żyło ono jak gdyby w obłęzionej fortecy i bronilo się jedynie swoim wysokim patryjotyzmem przeciw wrogowi, z którym walka wydawała się zupełnie bezna- dziejna. W tych warunkach i w tej atmosferze łatwo się rozwinęła podejrzliwość. Społeczeństwo wielkopolskie jest podejrzliwe. W sposób zręczny celowo rozbudowano w niem przez lat kilka podejrzliwość co do osoby marsz. Piłsudskiego.

Wielkopolska chce wojny z Piłsudskim, bo nie wierzy w patriotyzm polski Piłsudskiego. My kresowcy, którzy lepiej znamy Marszałka wiemy, że te obawy powstać mogły tylko z kłamliwej i celowej propagandy ale też właśnie dlatego postawa społeczeństwa wielkopolskiego, jakkolwiek zdaniem naszym błędna, nie odejmuje nam do tego społeczeństwa wielkiego szacunku.

Z tych jednak założeń wynika, że skoro Wielkopolska się przekona, że się myliła co do osoby Piłsudskiego, z jego nieprzyjaciół pierwsza przejdzie do szeregów jego przyjaciół. Dziś chyba nikt nie ma wątpliwości w obozie konserwatywnym, że mieliśmy rację my, którzyśmy przemawiali przeciw wojnie domowej, a nie ci, którzy z Warszawy uciekli i Poznańcyków do niej namawiali. Dziś także Polska zwolnia się dzieli na oboz państwowy i antypaństwowy. Podział ten postępuje swobodnie. Socjaliści coraz wyraźniej zaczynają być takimi samymi wrogami marszałka Piłsudskiego jak endecy. Partie te nie chcą brać udziału w budowie państwa polskiego.

Społeczeństwo wielkopolskie ma wszelkie dane, aby stanąć twarzą w obozie państwowym. Jest patryjotyczne, jest oświeczone, zasobne w pracowitość, w rozsądek, w przywiązanie do konkretnej pracy państwowej. Społeczeństwo wielkopolskie dzięki ekonomicznemu i kulturalnemu znaczeniu tej dzielnicy wywiera decydujący wpływ na losy państwa polskiego.

Należy go do idealów państwowych zjednać. Nie zjedna się go oczywiście terrorem, czy ersatz terorem, to jest posyłaniem takich wojowników jak p. Młodzianowski. Ziemiaństwo wielkopolskie odegra w tej dzielnicy olbrzymią rolę. Przez cały czas niewoli dzierżyło odwagę szlendar oporu i wśród społeczeństwa całego zajmowało stanowisko przodownicze. O ile się pozyska dla polskiego obozu państwowego ziemiaństwo wielkopolskie, to można mieć pewność, iż reszta społeczeństwa pójdzie za niem. *Cał.*

**Sprzedam lub wydzierżawię** majątek ziemski w powiecie Święciańskim, 12 km. od kolei. Ogółem ziemi około 400 ha w tem ziemi ornej i łąk około 200 ha, resztę stanowią pastwiska i zagajenia powojenne. Ożery zgłaszać: maj. Cudorcki p. Nowojelina, H. Kulikowski.

**E. Mieszkowski**  
Mickiewicza 22  
**KAPELUSZE** od zł. 12.  
Velur, melonki i ln. Kraj. i Zagr. (Habig, Borsatino i t. d.) CZA P K I cęple (z nausznik), stud. i t. p.

## Nowy zamach na Mussoliniego.

### Zamachowiec zlinczowany.

**BOLONJA, 31. X. (PAT.)** Około g. 17.10 w chwili, gdy Mussolini wychodził z gmachu wyższej szkoły, w której dokonał inauguracji kongresu postępu i nauk, w celu udania się na dworzec, jakiś młody człowiek strzelił do premiera z rewolwera. Premier nie odniósł żadnego szwanku.

Sprawca zamachu został natychmiast otoczony i zlinczowany przez tłum, tak, że było niemożliwą rzeczą stwierdzić jego tożsamość.

Mussolini udał się na dworzec, gdzie wygłosił przemówienie do oficerów, zgromadzonych na placu, poczem odjechał specjalnym pociągiem do Forli.

### Kula odbiła się o order.

**RZYM, 1 XI. (ATE)** Jak się okazuje kula zamachowca odbiła się o gwiazdę orderu św. Maurycego i poszła bokiem, przeszywając rękaw burmistrza Bolonji, Mussolini został nieknięty.

### Ekscesy w Medjołanie.

**RZYM, XI. (ATE).** Na wiadomość o zamachu na Mussoliniego tłum rozgorliwił w Medjołanie redakcję pism „Avanti” i „Unita”. Deputowany socjalistyczny Balestri schwytyany przez demonstrantów został dotkliwie pobity.

### Papież o zamachu.

**RZYM, 1 XI. (AW.)** Jak donoszą pisma, papież na wiadomość o nowym zamachu na Mussoliniego, miał się wyrazić: „Jest to nowy dowód, że Mussolini stoi pod opieką Boga”.

### Opowieść naoczego świadka.

**RZYM, 2 XI. PAT.** Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Grandi, który w chwili nieudanego zamachu na Mussoliniego znajdował się w tym samym samochodzie, którym jechał premier, skreślił wobec przedstawiciela Giornale d'Italia szczegółowy przebieg wydarzeń.

Grandi zaznaczył między innymi, że Mussolini jechał w samochodzie otwartym i niskim wraz z merem miasta Bolonji oraz Grandim. Premier odpowiadał z uśmiechem na powitania oraz entuzjastyczne okrzyki olbrzymich tłumów i dzielił się ze swymi współtowarzyszami wrażeniami z uroczystości, w których uczestniczył. Nagle w chwili, gdy samochód zwinął blegu na zakręcie, odezwał się w bliskiej odległości po prawej stronie samochodu suchy strzał. Spojrzałem—mówi Grandi—jakiegoś osobnika niskiego wzrostu stojącego pomiędzy szpalerem wojska a samochodem w bardzo bliskiej odległości od Mussoliniego z wyciągniętą ręką w postawie do strzału. Premier zdał sobie natychmiast sprawę że chodzi tu o zamach, zamiast się jednak uchylić lub zasłonić, premier nie drgnął nawet, wydając rozkaz szoferowi aby się natychmiast zatrzymał.

Na moje pełne trwogi zapytanie, czy nie jest ranny, Duce odpowiedział z uśmiechem: „Nie, nie. To nic nie jest”. I tonem suchym i rozkazującym dodał: A teraz spokój i niech nikt nie traci głowy. Poczem w dalszym ciągu oddawał ukłony tłumowi, który nie wiedząc nie jeszcze o zamachu wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć premiera. Tymczasem z samochodu, który jechał za premierem wyskoczyli podsekretarz stanu Balbo, deputowany Ricci i przywódca milicji Bormacciosi i rzucili się w kierunku napastnika, który zniknął natychmiast pochwycyony przez tysiączne ręce i wciągnięty w tłum wydający strasliwe okrzyki oburzenia.

Uśmiechnięty i spokojny Duce udał się powoli w dalszą drogę. Nie widziałem go nigdy tak dumny i pogodny. Zanim pociąg z dworca Bolonji do którego wsiadł premier wyjechał w drogę, Duce powtórzył swe najsurowsze rozkazy, ażeby bieg życia w Bolonji i w całym Włoszech nie był w jakikolwiek sposób zakłócony, mnie zaś osobiście polecił udać się do Rzymu i podjąć normalne zajęcia z ministrami.

Gdy tylko rozszedła się wieść o zamachu w mieście, entuzjazm, który towarzyszył osobie Duce zmienił się natychmiast w potężne uczucie oburzenia. Mimo to jednak Bolonia potrafiła zachować faszystowską dyscyplinę, posłuszna jak zawsze tak i w tej groźnej chwili rozkazom Duce.

### Sprawca zamachu.

**BOLONJA, 2 XI. PAT.** Prefektura o godz. 1. tej min. 30 w nocy wydała komunikat oznajmiający, że stwierdzono tożsamość sprawcy zamachu na Mussoliniego. Sprawcą jest Anteo Zamboni, mający około 16-tu lat, syn Mammolo Zamboniego drukarza, mieszkającego w Bolonji. Anteo Zamboni, który należał do organizacji młodzieży faszystowskiej, wycofał się z niej przeszło przed rokiem. Ojciec jego Mammolo Zamboni anarchista, od szeregu lat nie rozwijał przynajmniej pozornej akcji wyrotowej. Śledztwo mające na celu ustalenie, kto ewentualnie poza Zambinim ponosi również odpowiedzialność za zamach, prowadzone jest w dalszym ciągu.

**RZYM, 2 XI. PAT.** Laboro d'Italia donosi, że sprawca zamachu na Mussoliniego Zamboni nie zdradzał nigdy usposobienia ant-faszystowskiego. Istnieje przypuszczenie, że działał on z woli innych osób. Według powszechnych zapewnień rodzina Zamboniego nie była nigdy wrogo usposobiona wobec faszystów. Obecnie wszystkich członków rodziny Zamboniego aresztowano.

### Dziękczynne nabożeństwo

**NEAPOL, 2 XI. (PAT.)** Zostało tu odprawione uroczyste nabożeństwo dziękczynne z racji ocalenia Mussoliniego.

Arcybiskup neapolitański kardynał Analetti wygłosił mowę w której między innymi powiedział: Oto już po raz czwarty Opatrzność ocaliła Mussoliniego. Stąd należy wysnuć wniosek, że życie Mussoliniego jest widocznie sprężnione ze specjalnym jakimś przeznaczeniem dla dobra naszych Włoch, a może i świata całego. Wobec tych refleksyj, oczywistym obowiązkiem nas wszystkich jest współdziałać z nim, aby dzieło Opatrzności było spełnione. Wzywam was do modłów dziękczynnych, iż Bóg raz jeszcze ocali Włochy ocalając życie naszego premiera.

### Manifestacje przeciwko Francji.

**NICEA 2 XI. PAT.** Eclair de Nice donosi z Ventimili ze wszelkimi zastrzeżeniami, że faszystki manifestowali przed tamtejszym konsulem francuskim, przyczem poturbowali kolejarzy francuskich, którzy nie odryli głów podczas odegrwania hymnu faszystowskiego.

### Zaślubiny belgijskiego następcy tronu.

**STOKHOLM, 2 XI. PAT.** W dniu dzisiejszym rozpoczęły się uroczystości z okazji zaślubin belgijskiego następcy tronu z księżniczką szwedzką Astrid.

**STOKHOLM, 2 XI. PAT.** Dziś rano przybyła do Sztokholmu belgijska para królewska z córką. Jutro przybywa duńska para królewska król norweski z następcą tronu i inne wybitne osobistości.

### Miljon rubli na pomoc strajkującym.

**LONDYN, 2 XI. PAT.** Komitet wykonawczy federacji górników o rzymał przekaz na sumę 1,000,000 rubli przestanych robotnikom.

## W oświetleniu państw.-twórczem.

Żyjemy w czasach niepodzielnie panującej sensacji — rodzonej siostry plotki, w czasach kiedy światem wstrząsa ją paroksyzmy gorączki.

Rzuca się nowe hasła rzucające łterę, aby tylko zerwać z przeszłością, aby na zdzielałym odłogu zasłać nowe formy nieznanne, a przyjmujące otoczenie dreszczem tajemniczej nowości.

Nic też dziwnego, że, wśród podobnych nastrojów urabianych przez prasę partyjno-koteryjną, uroczyste przyjęcie Pierwszego Marszałka Polski na zamku w Nieświeżu potrzebuje wyjaśnień i komentarzy, które by z jednej strony zdemaskowały świadome fałszy, z drugiej — płytkie ujęcie aktu o wielkiej doniosłości państwowej.

Cały szereg artykułów prasy po uroczystościach nieświeżskich znamionuje sensacyjne zdumienie, o czym świadczą nagłówki: „Co to znaczy?” „Niespodzianki”, „Matecznik”, „Kto zbałdał puszcz litewskich przepasne krainy..?” i t. p.

Z każdego zdania tych artykułów bije przerazenie ze zmiany kursu polityki Marszałka Piłsudskiego, jak również przytyki do ziemian jako „prowrotu marnotrawnych synów do pracy państwowej”.

Wiążąc fakty historycznie chciałbym w artykule moim odpowiedzieć na dwa pytania: 1) Czy i w jakim stopniu w jeżdździe Nieświeżkim można się dopatrywać zmiany kursu polityki Marszałka Piłsudskiego? 2) Czy wystąpienie ziemian w Nieświeżu można uważać jako „prowót marnotrawnych synów?”

Dogmatem społeczeństwa polskiego przez cały szereg lat niepodległości było jedno wielkie hasło wskrzeszenia Polski.

Gdy jednak hasło to przez cały czas niewoli zatęczało co raz szersze kręgi na wszystkich klasy społeczeństwa w dzielnicach etnograficznie polskich, jakimi była Kongresówka, Małopolska i Wielkopolska, na Ziemiach Wschodnich i Śląsku wskutek polityki zaborczej krąg ten zacieśniał się coraz bardziej, kondensując dogmat polskości jednostronnie klasowo.

Na Wschodzie ziemianin i zaśclankowie, na Śląsku robotnik byli temi klasami, na które przypadała zaszczytna rola przechowania polskości.

Gdy po wojnie światowej upadku państw zaborczych powstawała poczta Polska, dogmaty kresowe na Wschodzie i Zachodzie musiały w pierwszym rzędzie powołać do czynu dwie klasy: ziemiańską i robotniczą, by z arsenału ducha narodowego promienować poczęły na otoczenie najbliższe.

Stworzenie Wydziału Litewsko-Białoruskiej przez ziemiaństwo kresowe w końcu 1918 r. i początku 1919 r., z drugiej zaś strony powstanie na Śląsku, są temi dowodami istnienia w tych dzielnicach potężnego ducha polskiego, zdolnego wytworzyć fundamenty gmachu państwowego.

Ks. Eustachy Sapieha w mowie wygłoszonej w Nieświeżu w imieniu ziemian kresowych mówi: „My ziemianie kresowi, wierzymy, Panie Marszałku, w Twoją misję, wierzymy, że stoisz ponad poziomem ambicji, spórów i nienawiści, wierzymy, że Ojczyźnie samej słuszy i służyć możesz i dla tego w miarę sił naszych, stajemy w zwartym szeregu, by poprzeć Twoje usiłowanie.

Już w 1918 r. ziemiaństwo kresowe zwróciło się do Ciebie, Panie Marszałku, prosząc o zgodę i pomoc w utworzeniu Komitetu Obrony Kresów. Wtedy już ponad opozycją z prawa i z lewa podałś nam silną dłoń swoją. Stał się czyn, czyn doniosły, który w oswobodzeniu naszych wschodnich ziem wielką odegrał rolę.”

Ks. Eustachy Sapieha, pierwszy

prezes Komitetu Obrony Kresów, jest szlendarowym mężem ideologii ducha narodowego ziemiaństwa kresowego, które utworzyło Wydział Litewsko-Białoruski i zdecydowało o mocarstwowym kierunku Polski.

Ks. Eustachy Sapieha reprezentuje opinie tego odłamu społeczeństwa na Ziemiach Wschodnich, które, mając głęboko utkwiłone w pamięci stanowisko jakie zajął w 1918 r. ówczesny Naczelnik Państwa Piłsudski, nie zwątpiło w jego niewzruszoną zasadę stawiania dobra państwa ponad wszystko.

Jeżeli więc uroczystości w Nieświeżu zrobiły komu „niespodziankę”, jeżeli się ktoś dopatrywał w nich zmiany kursu Marszałka Piłsudskiego — to w każdym razie nie był nim odłam społeczeństwa który zgrupował się przy „Słowie”. Uważał należy „wyciągnięcie ręki” przez Marszałka Piłsudskiego do sfer zachowawczych w Nieświeżu po siedmioltnich próbach rządów demagogicznych, po majowej „chłości moralnej” za naturalny objaw chęci stworzenia rządów umiarkowanych w imię jedynie dobra państwa.

A już co do zarzutu „marnotrawnych synów”, to chyba go słusznie zastosować można jedynie do sfer, które przez siedem lat marnowały walory które im tak nieoczekiwanie i niepodzielnie do rąk wpadły przez wspólnatomiśną postawę Marszałka Piłsudskiego który też w imię dobra państwa na rezultaty, aż tak długo oczekiwał.

„Zachowawcy Wileńscy” po czynienie państwo-twórczym, jakim było stworzenie siły zbrojnej, zepchnięci zostali do codziennej pracy organizacyjnej i czasu tego nie „przemarnowali”.

Michał Obieziński.

Od redakcji. W czasie nieobecności redaktora *Słowa* do redakcji naszej p. Smogorzewski nadesłał swą korespondencję, która była zakończona kilkoma nieprzyjemnymi dla p. ambasadora Chłapowskiego uwagami. Jak już kiedyś wyjaśniał śmy, redakcja *Słowa* jest daleka od poglądów swego korespondenta pod tym względem, a więc też i zakończenie artykułu p. Smogorzewskiego nie odpowiadało jej intencjom.

### Zaduszki w Warszawie.

**WARSZAWA, 2 XI. PAT.** W dniu dzisiejszym o godz. 17. tej min. 30 p. prezes Rady Ministrów i ministrowie spraw wojskowych marszałek Piłsudski przyjął p. wiceministra gen. Konarzewskiego. O godz. 19-tej gen. Konarzewski w imieniu ministra spraw wojskowych złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec.

**WARSZAWA, 2 XI. (PAT.)** W dniu dzisiejszym o godz. 13-tej p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefów kancelarii cywilnej i wojskowej pp. Cara i pułk. Zahorskiego, majora Prystora oraz adiutantów udał się z Zamku do katedry, w podziemiach której spoczywają zwłoki prezydenta Gabriela Narutowicza. Witały u wejścia do katedry przez duchownictwo, p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do krypty ś. p. Gabriela Narutowicza, gdzie złożył wieniec z napisem: „Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prezydent Jej Mościćki.”

### Zjazd Litwinów

Od dłuższego już czasu projektowany przez wileńskich działaczy litewskich zjazd rolników Litwinów zamieszkałych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, został obecnie zaprojektowany na dzień 23 listopada r. b.

Osobą odpowiedzialną za przebieg zjazdu ma być znany na terenie Wilna działacz litewski Kajruksztis. Litwini już obecnie czynią starania o doprowadzić nie zjazdu do skutku, wszelkimi możliwymi sposobami starając się sciągnąć jaknajwiększą ilość osób, któreby w zjeździe udział wzięły.

Tematem obrad mającego się odbyć zjazdu mają być rzekomo sprawy gospodarsko-ekonomiczne, lecz naj- mniejszej nie ulega wątpliwości, iż

## Sejm i Bzad.

### Poświęcenie nowych monitorów.

Dnia 31 ub. m. w południe odbyła się uroczystość podniesienia bandery na dwóch monitorach: ORP „Kraków” i ORP „Wilno”.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył na Wybrzeże Kościuszkowskie nad Wisłą, miejsce postoju statków, w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej p. Cara, płk. Zahorskiego, adiutantów rim. Jurgielewicz i kpt. Nagórno. Przybyli również przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych: wojewoda warszawski Sołtan, komisarz rządu m. st. Warszawy, Jaroszewicz, szef administracji armii, gen. Konarzewski, dowódca DOK, Nr 1, gen. Wróblewski, szef marynarki, komandor Świrski, komendant miasta, płk. Rozen, oraz liczni przedstawiciele wojskowych misji zagranicznych.

Z chwilą przybycia p. Prezydenta, orkiestra odegrała hymn, a kompania marynarzy sprezentowała broń. P. Prezydent udał się na pokład monitora „Kraków”, gdzie odbył się właściwy akt poświęcenia, którego dokonał ks. biskup polowy Gall. Po poświęceniu na monitorach podniesiono bandery. Orkiestra odegrała hymn. Krótkie przemówienie ks. biskupa Galla zakończyło uroczystość, poczem p. Prezydent zwiędził «Kra-ków», oprowadzany przez komandora Swirskiego oraz dowódcę statku.

O godz. 12 i pół p. Prezydent powrócił na zamek.

Obydwa monitory są pierwszymi statkami wojennymi całkowicie wykonanymi w kraju.

**Kiedy nastąpi otwarcie sesji sejmowej.**  
**WARSZAWA, 2 XI. (tel. wł. Słowa)** Termin otwarcia sesji sejmowej nie został jeszcze wyznaczony. Nie ulega wątpliwości, że otwarcie nastąpi w bieżącym tygodniu natomiast mało jest danych aby to nastąpiło w dniu jutrzejszym jak pierwotnie było projektowane. W związku z tem odbył dziś Prezydent Mościćki dłuższą konferencję z marszałkiem Ratajem.

**Generałny sekretarz dyrekcji politycznej.**

**WARSZAWA, 2 XI. (tel. wł. Słowa)** W związku z reorganizacją M. S. Z. utworzony został nowy urząd pod nazwą dyrekcji politycznej. Na stanowisko generalnego sekretarza dyrekcji politycznej w ministerstwie spraw zagranicznych powołany został p. Komarnicki.

**Stronnictwo Chłopskie i M. O. W.**

W Małogoszczy pow. Jędrzejowski odbył się onegdaj wiec polityczny zwołany przez Stronnictwo Chłopskie na którym wygłosił mowę programową przemówienia poseł Waleron i Chyb. Opozycyjna grupa monarchistyczna - włościńska pos. Cwiakowskiemu nie dopuściła mów-czka do głosu. Grupa ta przeprowadziła nawet kilka rezolucyj, utrzymanych w duchu monarchistycznym.

**Podwyżka taryf kolejowych.**

**WARSZAWA, 2 XI. Pat.** Wbrew informacjom jakie się ukazywały w prasie, jakoby minister Komunikacji inż. Romocki na posiedzeniu rady gospodarczej miał oświadczyć, że sprawa podwyżki taryf kolejowej została odłożona do 1-go lutego 1927 r. M-stwo Komunikacji podaje do wiadomości, że projekt podwyżki taryf kolejowych znajduje się w opracowaniu i wejdzie w życie z dn. 1-go grudnia rb.

### Rada Ministrów.

**WARSZAWA, 2 XI. PAT.** Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na dzień 3 bm. to jest w środę o godz. 5 po poł.

poruszone zostaną ostatnie zmiany i przesunięcia nie tylko polityki litewskiej, ale i zmiany, które się dokonały przez bieg życia politycznego w Polsce.

Między innymi, jak się zdaje, i o czym sądzić można z prywatnych rozmów między litewskimi działaczami wypowiadanych półgębkiem, zostaną również poruszone i sprawy stosunku do Białoruskiej, zwłaszcza do Białoruskiej Włościńskiego Robotniczej Hramady. Jak się dowiadujemy, do władz administracyjnych oficjalne podanie ani zawiadomienie o zjeździe dotychczas jeszcze nie wpłynęło.

ECHA KRAJOWE

Konferencja graniczna w sprawie zatargów kolejowych.

W dniu 5 b.m. na stacji granicznej Niegorełaje obradować będzie polsko-sowiecka komisja mieszana, która ma zbadać i uregulować sprawę zatargów granicznych...

Chaotyczne stosunki.

Korespondencja Słowa

Dokszyc, dnia 30.X. 1926 r.

Magistrat miasta Dokszyc, prowadząc w swoim czasie różne prace inwestycyjne, pozostawił umowy z różnymi osobami. Umowy te w/g przepisów skarbowych zostały opatrzone znaczkami stemplowymi...

Magistrat miasta Dokszyc, prowadząc w swoim czasie różne prace inwestycyjne, pozostawił umowy z różnymi osobami...

Henryk Węclawowicz, Burmistrz m. Dokszyc.

DUNIŁOWICZE.

Internet dla ubogich uczniów. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Duniłowiczach otworzył z dn. 1 listopada b.r. Internet dla 20 ubogich uczniów...

KUŹNICA GRODZIENSKA.

Plaga wilków. Ostatnimi czasy namnożyło się w okolicy naszej wilków, tak że wyrządzają znaczne szkody mieszkańcom...

Z Komisji ziemskiej. Słewiczus przeciwko Radzie Ambasadorów.

W dn. 29 i 30 października odbyły się posiedzenia okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie. W dniu pierwszym posiedzenia, odbytego na początku...

Z Kowna donoszą: Premier Słewiczus wystąpił na posiedzeniu komisji sejmowej do spraw zagranicznych; z obszernym referatem, w którym między innymi powiedział: Rząd litewski nie uznał i nie uzna postawienia Rady Ambasadorów...

Dr. Schiemann o bloku mniejszości w Rydze.

Z Rygi donoszą: Przedstawiciel frakcji niemieckiej dr. Schiemann oświadczył w wywiadzie prasowym, że odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie utworzenia jednolitego bloku mniejszości narodowych...

Węgiel polski dla Łotwy.

Z Rygi donoszą: Na posiedzeniu zarządu kolei postanowiono zakupić dla potrzeb kolejnictwa łotewskiego 15000 tonn węgla na Śląsku. Stało się to na skutek wyniku ostatniego przetargu na drzewo...

Groźna postawa wobec opozycji.

RYGA, 2. XI. (tel. w. Słowa). Według doniesień z Moskwy, ostatnie posiedzenie konferencji partyjnej przybrało charakter wybitnie napięty. Stronicy Stalina wystąpili z kategorycznym żądaniem wyjaśnienia...

Thoiry i kwestja kontroli wojskowej.

BERLIN, 2. XI. PAT. Po dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu, które było poufne, wydano następujący komunikat: Po wyczerpujących wywodach min. Sirsemana przemawiał gen. Pawels na temat kontroli wojskowej...

Ciągnięcie dolarówki.

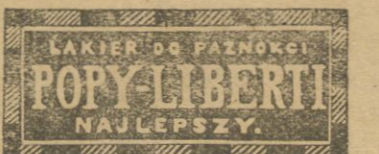
WARSZAWA, 2-XI. Pat. Dziś rano w sali konferencyjnej min. skarbu odbyło się losowanie premjówki pożyczki dolarowej serji 2. 1 premja—8000 dolarów padła na Nr. 63503. Jedna premja na 3000 dolarów padła na Nr. 375112...

Świątkradztwo pod Lwowem.

LWÓW, 2. XI. PAT. Wedle doniesień dzienników, w Czyżkach pod Lwowem dokonano wiamania do kościoła oo. Franciszkanów. Świętokradcy ograbili kościół prawie doszczętnie, zabierając wszystkie wota i naczynia kościelne...

Nowość! Księgarnia Kazimierza Rutkiego, Wilno, Wielka 66 poleca:

Ks. Tadeusz Ciborowski Pszczoły czyli nauka o pszczelach życiu i naturze, 124 rys. w tekście, z przedmową prof. D. Jana Wilczyńskiego. Wilno, str. 167. Cena zł. 7, na papierze kredowym 11.—



Ambasada sowiecka zaprzecza.

PARYŻ, 2—XI. Pat. Ambasada sowiecka w Paryżu zaprzecza wiadomości pochodzącej ze źródeł angielskich, jakoby rząd sowiecki proponował zwołanie do Wiednia między narodowej konferencji...

Zatonięcie pociągu.

RZYM, 2—XI. Pat. Wskutek wezbrania Adygi, woda przerwała tor kolejowy na linii Bolcano-Nalles. Zdarzący po tej linii pociąg wykoleił się przy czym lokomotywa z 4 ma wagonami wywróciła się. Dwa wagony utonęły.

Choroba Krasina.

LONDYN, 2—XI. Pat. Daily News donosi, że ambasador sowiecki w Londynie Krasin zachorował. Stan jego zdrowia budził wczoraj wieczorem poważne obawy. Lekarze zamierzają przeprowadzić ponowną transfuzję krwi.

Węgiel z Austrii do Anglii?

WIEDŃ, 2 XI. PAT. Wiener Allgemeine Zeitung donosi, że rząd austriacki zastanawia się nad programem zakazu wywozu węgla do Anglii.

Kongres socjal-demokratów.

LINC, 2 XI. PAT. Kongres partii socjal-demokratycznej przyjął rezolucję domagającą się wydania ustaw o ubezpieczeniu na st. rość, zabezpieczeniu wdów i sierot, zwalczania bezrobocia, poczynienia zabiegów w celu skutecznej ochrony lokatorów...

Nowości wydawnicze.

— Ks. Tadeusz Ciborowski: 'Pszczoły' czyli nauka o pszczelach życiu i naturze. Rysunków 124. Przedmowa prof. J. Wilczyńskiego. Nakład autora. Str. 167. Wilno 1927. Jest to książka o podkładzie ściśle naukowym...

NADESZANE

— Nowe cenniki spożywcze. Od dn. 29-go października obowiązują nowe cenniki żywności kolonialnej, zatwierdzone przez Komisariat Rządu. Cennik jest do nabycia w Związku Kupców, W. Pohlulanka 3.

Idealna Pasta do zębów.

Krem Perlowy.

Ihnatowicz, Lwów.

ECHA JUBILEUSZU.

Z POEZYJ CZ. JANKOWSKIEGO.

WIOSNY ZADUSZNY DZIEŃ.

Te białe ku mnie przybliżył chryzantemy
I ów medaljon ze ścianą mi daj —
I cicho teraz rozmawiać będziemy...
Był niegdys — maj.
Maj był tak jasny, tak piękny, dziecino,
Że nie mógł długo trwać: jak mgły...
Kiedyś — w Zaduszny dzień — szarą godziną,
Maj taki będziesz wspominać i ty.
Przyjdiesz się do mego w tym oto fotelu
Gdzie życia mego dzień powoli gast...
Cytł — Cytł — Niech wskrzeszenie widno
Z przed lat wielu
Ostatni raz.
Czemu tak drgnęły kwiaty — lam — na stole?
Wionęło chłodem... dziwnym... Przymknij drzwi!...
Był maj. Wprost z sadu dróżka wiodła w pole...
Śni mi się, śni.
Śni się... Jak błogo!.. Cicho... I powoli
Na wszystko dziwny jakiś schodzi cień.
Daj mi, daj rękę!.. Przeszło już. Nie boli.
Już odświęcony wiosny mej i doli
Zaduszny dzień.

NA ODLOCIE.

Et s'il revenait un jour
Que faut-il lui dire?
— Dites lui qu'on l'attendit
Jusqu'à s'en mourir...
M. Maeterlinck.
«O matko moja, o siostry moje,
Poco też ty?...
Wnet ja się w wiecznym śnie uspokoję,
W cichej mogile.
Ani tu pustka po mnie zostanie
Na życia drodze,
Ani dla kogo moje kochanie —
Przezo odchodzi.
A gdyby kiedy wrócił w te strony
Z drogi dalekiej,
Niech mu zakwitną kalin korony
Hen, tam, u rzeki,
Niech się tam ozwa w pogodne rano
Nasze ptaszka;
Odnajdzie ścieżkę dobrze mu znaną —
Jeśli pamięta...
Zwykła gościnę niech ma we dworze
Tak, jak bywało.
Może przypomni, zapyta może:
Co się tu stało?
Na cmentarz dajcie odejść gościowi
Niepostrzeżenie,
Niech za nim idzie ku cmentarzowi
Tylko — wspomnienie.
Może zażęknął wśród mogił guszy,
W przeszłość zbłąkany,
Do tej śmiertelnie znużonej duszy —
Niepożegnanej...»

Te lub owe cię tytuły

Droższą dla mnie nie uczynią.
Jednak czasem mi się zdaje,
Żeśmy rodem z innej ziemi
I w Prowancji wciąż gdzieś żyjem
Przed wiekami minionymi.
Żem trubadur stamtąd rodem
I w canzonach głoszę światu
Miłość ma dla pięknej domny,
Margrabyń z Monferatu.
Gdy, ślesknięty, u stóp twoich
Spocząć idę, mnie się zdaje,
Że ty donna Melisanda,
Ja zaś rycerz Rudel z Blaye.
Czasem znowu — żem ów truver
Wierny jednej aż do zgonu,
Co przypłacił życiem miłość
Dla Sermondy z Rossilonu.
Że, w twe oczy zapatrzony,
Kwiaty do stóp twoich ściele;
Retrosensy i deskorty,
Serenady, pastorelle...
Wymało a! artysta
Panią moją prześlizną;
Na wystawie stał portret,
Ciesząc gawiedź uliczną.
Tym się cisnął przed obraz;
Ten, ów chwali, ten gani
To raz biegłość malarza,
To znow wdzięki mej pani.
Stary radca rzekł głośno:
„Bardzo piękna osoba!
Krytykowi się zwłaszcza
„Ton soczysty“ podoba.

„Kto to taki, czy nie wiem?“

Ktoś mię pytał natrętnie;
Damy wszystkie z kolei
Mimo sżly obojętnie.
Patrzę sam i podziwiam
Biegiłość mistrza skończoną.
Tak, tak właśnie najczęściej
Oczy pani mej ptoną!
Wszystko tak jak w naturze,
Odcień każdy znajdziecie —
Nawet serca ni śladu
W tym wybournym portreciel
\*
Gdy miną chwile marzeń, szalu,
I miłość znika z serc pomatu,
Z ostatnim błyskiem jej płomienia
Zegnajmy się: Do zobaczenia...
Do zobaczenia!..
Ale nie marzmy nigdy o tem,
By gdzieś się kiedyś zejść przelotem,
I odciąć niebo najlaskawsze;
Niechaj rozdzieli nas — na zawsze,
Ach, tak — na zawsze!

Wieczór literacki.

Zamiarem było inicjatorów, w szczególności redakcji powstającego w Wilnie czasopisma „Zróżna mocy“ sprawom kultury regionalnej poświęconego, zainaugurować wieczorem literackim poświęconym twórczości Cz. Jankowskiego, szereg analogicznych indywidualności duchowej, biografii oraz bibliografii danego pisarza. Zamiar zewszeczmiar chwalebny; idea doskonała. Niestety jednak pierwszy zaraz krok po tej drodze wypadł zgoła

opacznie. Nie zastanowiono się w dostatecznej mierze; nie przygotowano imprezy należycie: słowem zrobiono rzecz całą — całkiem po wileńsku.

Przedewszystkiem co do charakteru tego rodzaju „konferencji“, antologii parlie, godzinny myśl, wieczór literackiego. O nazwę mniejsza. Powinno to być jaknajbardziej dalekie od wszelkiej „akademii“. Zgoła najmniejszej gloryfikacji. Analiza, analiza, analiza — choćby najbardziej chwila ostra i bezwzględna a gruntowna, a przetrwawiona, a kompetentna — a dopiero na końcu syczyta jednej syntezy! Chodzi o to, aby audytorjum rozchodząc się z sali miało wrażenie, że w ciągu dwóch, trzech godzin przeczytało wszystko, co autor, o którym była mowa, napisał. Wieczór literacki w rozumieniu wdzięcznego, interesującego i powabnego szerzenia i pogłębiania kultury powinien mieć podkład par excellence — pedagogiczny.
Następnie. Trzeba jaknajpilniej brać pod uwagę — aby się tak wyrazić — okoliczności zewnętrzne podobnej imprezy. Wieczór literacki niedzielny urządzono w gmachu teatralnym na Pohlulane, uroczyście a chłodnym, przypominającym w nastroju ogólnym Teatr Szyfmana w Warszawie. Pomijając okoliczność, że na wzgórze Pohlulanki, na obecny Montsalvat Reduty, może publiczność zwabił tylko wielka jakaś atrakcja, — jest rzeczą niedopuszczalną urządzić imprezę kulturalną, nastrojową, mającą wywoływać subtelne nastroje duchowe, w sali o tak niskiej temperaturze, że bez paltoła lub nawet futra na grzbiecie na takiej uciechu duchowej nie wysiedzieć! To jest, z samego tylko wzglę

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

## Wywóz papierówki

z wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego w r. 1925.

Eksport zagranicę papierówki Materiały leśne i wyroby z drzewa, z wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego w 1926, wynosił ogółem 273,835 ton. Poniższe dwie tabele obrazują przemienne obliczeń na podstawie statystyki przewozów kolejowych („Rocznik Statystyczny” Część II: runków przeznaczenia).

### 1. Eksport papierówki z w-wa Wileńskiego (zagranicę)

Stacja nadania	Prusy Wschodnie			Razem tonni
	Niemcy	Austrja	Razem tonni	
Wilejka	15493	4454	—	19947
Parafjanów	8015	3366	15	11396
Woropajewo	10926	—	—	10926
Podswilje	9150	645	—	9795
Krzywicze	4995	2319	—	7314
Jaszuny	3924	2811	—	6735
Lyntupy	4845	1609	—	6454
Kiena	5244	360	—	5604
Gieladnia	4975	612	—	5587
Nowowilejka	4742	334	—	5076
Budslaw	4050	1020	—	5070
Olechnowicze	3360	1350	—	4710
Podbrodzie	2595	2040	—	4635
Rudziszki	2100	1352	—	3452
Wilno	1932	1448	—	3380
Usza	2555	145	—	2700
Ziabki	2286	150	—	2436
Gudogaj	1650	735	—	2385
Zalesie	1185	855	—	2040
Ignalino	1976	—	—	1976
Porubanek	1431	390	—	1821
Stasły	1381	242	—	1623
Oszmiana	100	1323	—	1423
Królew szczyzna	1033	369	—	1402
Nowodruck	1197	195	—	1392
Soly	896	245	—	1141
N. Świąciany	459	153	—	612
Bezdany	116	495	—	611
Mołodeczno	269	332	—	601
Głębokie	195	195	—	390
Postawy	390	—	—	390
Prudy	—	372	—	372
Olkieniki	353	—	—	353
Smorgone	310	—	—	310
Landwarów	—	255	—	255
Hoduciszki	120	60	—	180
Razem	104248	30231	15	134494

### 2. Eksport papierówki z W-wa Nowogródzkiego (zagranicę)

Stacje nadania	Prusy Wschodn.		Czecho-słowacja	Razem tonni
	Niemcy	Razem tonni		
Słonim	27602	308	—	27910
Niemien	14987	2025	—	17012
Domanów	11247	2333	—	13580
Stołpce	13156	—	—	13156
Lachowicze	8297	2073	90	10460
Leśna	7678	280	—	7958
Juraczski	5902	2025	—	7927
Molczadź	5783	1565	—	7348
Bieniakonie	5674	1262	—	6936
Nowojelna	3292	873	—	4165
Skrzybowce	3096	908	—	4004
Bastuny	486	3432	—	3918
Różanka	2735	570	—	3305
Budy	3152	—	—	3152
Poloczany	—	2707	—	2707
Baranowicze	1773	14	—	1787
Gawja	909	210	—	1119
Orany	481	436	—	917
Lida	583	166	—	749
Bohdanów	185	418	—	603
Horodźki	—	330	—	330
Horodziej	298	—	—	298
Razem	117316	21935	90	139341

Ogólny wywóz z Polski papierówki wynosił w roku 1925—692217 tonn. Wywóz z w-wa Wileńskiego i Nowogródzkiego wynosił więc 39,56 proc. ogólnego wywozu.

Oprócz tego wywieziono papierówki do innych województw 13275 tonn, w tem:

Stacje nadania	tonn	Stacje nadania	tonn
Woropajewo	4287	Leśna	894
Wilejka	1924	Słonim	287
Parafjanów	1208	Baranowicze	268
Lyntupy	1043	Juraczski	222
Podbrodzie	675	Lachowicze	180
Gieladnia	360	Niemien	30
Ziabki	315	Bieniakonie	30
Podswilje	237	Budy	30
Gudogaj	210	Domanów	27
Usza	195	Stołpce	21
Wilno	145	Różanka	15
Nowo Wilejka	135		
Krzywicze	135	Razem	2004
Porubanek	120		
Budslaw	110		
N. Świąciany	87		
Kiena	70		
Bezdany	15		
Razem	11271		

Jako stacja odbiorczą figuruje przeważnie Włocławek. Przy obliczaniu wywozu do innych województw nie wzięto pod uwagę 508 tonn wykazanych w rubryce nadań do stacji „różnych” względnie „pozostałych” Dyrekcji Wileńskiej tj. do stacji z nazwy w „Roczniku” nie wymienionych, czyli ze siłą rzeczy popełniona nieścisłość w obliczeniu nie przekracza 2—4 proc.

Całkowity wywóz papierówki z obu województw wynosi zatem 287110 tonn, w tem z w-wa Wileńskiego—145765 tonn i z w-wa Nowogródzkiego—141345 tonn, stanowiących równowartość mniej więcej 1 275 000 dolarów, licząc 20 dolarów za jeden sążeń.

Za ostatnie 9 miesięcy 1924 roku, ogólny wywóz papierówki z obu województw wynosił 136 847 tonn, (w tem z w-wa Wileńskiego 77 501 tonn i z w-wa Nowogródzkiego 59 346), czyli że w r. 1925 eksport papierówki wzrósł w przybliżeniu o 50 proc.

Słysząc się daje zdanie, że wywozu zimy papierówkę w zbyt nadmiernych ilościach ze szkoda dla naszego przemysłu i gospodarki leśnej, że żyjemy kosztem substancji. W tej sprawie głosu nie zabieramy, w przypuszczeniu, że bardziej fachowi i kompetentni zechcą w tej mierze wypowiedzieć się.

Zygmunt Harski.

### INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 105, z dnia 26 października 1926:

— Ustawa karna skarbową z dnia 2 sierpnia 1926 (poz. 609).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 106 z dnia 28 października 1926:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 października 1926 r. w

sprawie uregulowania obrotu pieniężnego (poz. 610);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 2 października 1926 r. o ustanowieniu ceny „machorki przedniej” w detalicznej sprzedaży (poz. 613);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 października 1926 w sprawie detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych (poz. 614);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 października 1926 w sprawie wypuszczenia serji XIII biletołów skarbowych (poz. 615);

— Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 25 października 1926 wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. o zmianach w taryfie towarowej polskich kolei normalnotorowych (poz. 620);

— Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 26 października 1926 wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. o zmianach taryfy polskich kolei normalnotorowych na przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadawczych (poz. 621).

### GIEŁDA WARSZAWSKA

2 listopada 1926 r.

Dewizy i waluty	Transz	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,99	9,01	8,97
Holandja	360,90	361,80	360,—
London	43,68	43,79	43,57
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	28,85	28,92	28,78
Praga	76,72	76,78	76,66
Szwajcaria	174,—	174,43	173,57
Wiedeń	127,40	127,72	127,08
Włochy	38,50	38,59	38,41
Belgia	125,85	125,86	125,24
Stokholm	241,30	241,90	240,70

### Papieru wartościowe

Pożyczka dolarowa 72,25 w złotych 643,50  
kolejowa 87,00 87,50  
5 pr. pożyczk. konw. 45,75 —  
pr. pożyczk. konw. — —  
— proc. listy zast. — —  
ziemskie orzecz. 38,75 39,—

### GIEŁDA WILEŃSKA

Notowania w dniu 2 listopada r. b.  
Dolary St. Zjedn. — 9,00  
Ruble złote: — 4,78

### Zaduszki.

Rossa — cała z lekkim śniegiem przytrzymała, pod którym ziemia rozmrożona przez deszcze i lekka rozmazuje się pod nogą. Ani jednego po drzewach listka. Wiatry je pożywały, pozmiały...

A i teraz ostry wiatr przeleci i — opadnie. Jakby dlatego aby cicho, zupełnie cicho było w kramie grobów i mogił.

Jeszcze dzień okłameł jasny a już świeceki pała się po całym cmentarzu. Wytka się je z latwością u mogił. Same wchodzi w cieniutką warstwę śniegu a potem w rozbocony plasek.

Wiatr to zatarga płomieniami — to znów pała się świeczki równutko, niewymownie spokojnie. Jak w kościele.

„Tu i owdzie u mogił papierowe lampiory — czerwone!”

Snąją się ludzie po całym cmentarzu. Przed wielką bramą, u samej bramy istny tłok — zwiększając się w miarę jak zmierzach coraz gęstszy nastaje.

Rej wodzą baby żebraczki. To ci dopiero ich tu nalazło! Chyba ani jednej nie zostało w mieście pod bruchną kościelną. Jest i żebraków, a Jusi. Tylko znacznie, znacznie mniej. Baby podciągają jakieś prababczeczki, „od świętej pamięci” pleśni w pojemniczki, albo siłoczki się we cztery, w pięć i chórem zawodzą. Tak „chórek” łatwiej zwrócić uwagę „litościwej osoby”.

I sypią się grosze w ręce babom i żebraczkom. Zjadne to w gruncie rzeczy nie młodszydzki; to — zwyczaj.

— Za dusze zmarłe! Za dusze zmarłe! Tak się mówi sunąc babe w ręce lub opuszczając kłębiące na furtach pięgiogroszówkę, albo i dwudziestkę. Baba już wie czym się wywdzięczyć. Albo pociągnie antyfikę aż prosto do nieba, albo pociągnie — w szyneczku na rogu.

Ale to dobremu uczynkowi jałmużny bynajmniej nie ubliża. Jałmużna jałmużna. A baby żebraczki pod bramą na Rossie niech Bóg Najwyższy rozszadzi!

Sygnalami zaduszkowemu są wieńce, pojawiają się, hen, na dobrą wiarę przed Rossą. Już pod Ostrąbramą gęsto od straganów ze świecami, ze świeczkami, z wieńcami, z wianuszkami.

Proście to, niewysłukane, samorodne, swojskie. Najpospolitszy jodła domestica, zgoła bez najmniejszego ornamentu. Oj, wianek! I czego asani chcesz więcej?

Im bliżej Rossy, coraz wyjechałszy za most Kamienny nad plantem kolejowym, wanków coraz więcej. Po płotach porozieszane na sprzedaż — a z różyczkami papierowymi, kolorowymi tak i wabią oko. U samej bramy cmentarnej już się wianek znajduje z nieśmiertelników żółtych twię — też polnych.

— Ile? — Złotóweczka.

Skończy się na pięćdziesiątciu groszach. Targowanie się wskazane. Trzeba jeszcze świeczki kupić! Tych wybór okazały: każdej wielkości i w każdej cenie. Najbardziej „odchodzą” pęczki z dziesięciu świeczek niedużych. Pięćdziesiąt groszy jak obysz.

A gdy — już od piątej — zaplonie cała Rossa, to formalnie tona stoi nad naszym Campo Santo.

W oknach podługów przelatających o staj kilka od Rossy głowa przy głowie: tak widok piękny i osobliwy. Rossa cała w światłach zaduszkowych!

I do późnego wieczora trwa ta iluminacja dla umarłych.

Snąją się ludzie do późnego wieczora po całym cmentarzu; do późnego wieczora jadą ku Rossie i z Rossy wracają dorożki taksi... Pleszych ludzi peregrynuje tłum tam i z powrotem.

Aż powoli — powoli — powoli zaczęła cicha rzednąć. Już grupami i w pojedynkę tłum tylko odpływa z Rossy. Aż się urwie i to odpływanie.

Cisza się robi na cmentarzu zupełnie.

# Wizja.

Po drodze ciężkiej, piaseczystej, kolejami pościelę, rzeką przetrzęniętej, wloką się wozy ładowe, cierpią uderzenia i krzyki małe zbiedzone koniki; idą strudzone krowy jakby dźwigały ciężar stupodowy; pędzi gęsieta zakurzona wiejska dziewczynina, przydługiej sukienki ugiła; myślała, że przed zmrokiem nadąży do domu, lecz niema promu.

Po drodze ciężkiej, ładowej, drodze piaseczystej zaczął gnać w tysiąc koni orszak pozłocisty, orszak strojny, zbrojny, niespokojny...  
„Jedzie król z rycerzami na wojnę, czy z wojny. Jedzie napastnik, jadą łupieżce, jadą mordcece...  
„Zrywa się, trzępcze za nimi każde spotkane serce. Czerwienią płoty od chust, powiewają czapy, zrzebięta leca z pastwisk, rozdymają chrapy...  
„Jadą jadą, słońcem błyskają, zacerwieni się niebo, widnokrąg zadymi...  
Jadą, jadą. Ruwie się cały świat na wojnę za nimi.

Czapki kapia od złota, rumak królewski, rycerski, perłami z grzywy miota. O wóz, o belkę któryś zawadził i skoczył — z miejsca przeszedł. Lecą, świecą — poszli przez rzekę wplaw...  
Boże, Króla chroń, Boże, rycerzy zbaw...  
I. K. Illakowicz.

# KRONIKA

ŚRODA  
3 Dziej  
Huberta b.  
Jutro  
Karola B.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 2—XI 1926 r.

Ciepłota średnie	775
Temperatura średnia	— 2°C
Opad za dobę w mm.	5
Wiatr przeważający	Połnocny

Uwagi: Pogodnie minimum za dobę — 3°C. Tendencja barometryczna stała wzrost ciśnienia.

### URZĘDOWA.

— (t) Kto może wydawać zezwolenia na detaliczną sprzedaż wyr. tytoniowych. W myśli rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 ub. m. prawo nadawania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych według obowiązujących zasad i norm przyznane zostało wadzom skarbowym i instancjami, a więc urzędem państwowym akcyz i monopolów państwowych.

Jednocześnie z tem rozporządzeniem Min. Skarbu ustala detaliczną cenę „Machorki przedniej” na 14 zł. za 1 kilogram.

— (t) Ministerstwo zatwierdziło pożyczkę na rozbudowę Wilna. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Wilna w sprawie zaciągnięcia po-

życzki w kwocie 50 000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele rozbudowy miasta.

— (t) Będziemy jeszcze płacić na bezrobotnych. Wojewoda Wileński skierował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej z dn. 21 X. w sprawie przedłużenia na listopad i grudzień r. b. prawa pobierania dodatkowych opłat od elektryczności na rzecz bezrobotnych miasta Wilna.

### MIEJSKA

— (t) Vice Wojewoda składa hołd poległym policjantom. W dniu 1 listopada dorocznym zwyczajem odbyło się odwiedzenie grobów poległych policjantów na cmentarzu Rossa. Odwiedzin dokonali przedstawiciele władz państwowych z Vice-Wojewodą p. O. Malinowskim na czele.

— (t) Szczenięta ochronne przeciw plonnicze dla publiczności stowię się w przychodni Miejskiego szpitala przy ul. Zawalnej d. Nr. 42 we środę i sobotę o godz. 9 rano za opłatą w wysokości 1 zł. (za 3 szczenięta).

### WOJSKOWA

— (t) Poświęcenie kaplicy garnizonowej. W niedzielę odbyło się zapowiadane poświęcenie kaplicy garnizonowej, w której do czasu ostatecznego odrestaurowania kościoła Św. Ignacego (roboty te z braku funduszy zostały przerwane), odbywać się będą nabożeństwa dla garnizonu Wileńskiego.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski, poczem ks. kapelan Sopoćko wygłosił przemówienie, w którym skreślił historję murów.

Mszę świętą odprawił J. E. ks. biskup Bandurski. On też wygłosił kazanie.

W uroczystości tej wzięli udział: wojewoda p. Raczkiewicz, prezydent miasta p. Bańkowski, plk. Bobiatyński oraz delegaci poszczególnych pułków garnizonu wileńskiego.

— (t) Powrót gen. Pożerskiego. Wczoraj wrócił z Warszawy, gdzie bawił służbowo, dowódca O. W. Wilno gen. Pożerski.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Reduta na Pohulance. Dzień o godz. 8 jej wieczorem p. Miecz. Limanowski opowie o Ś-tym Franciszku z Asyżu. Opowiadanie ilustrowane będzie przezrocami. Na ekranie ukaze się cały szereg najpiękniejszych arcydzieł malarstwa włoskiego, francuskiego i polskiego związanych treścią z życiem Ś-go Franciszka.

Wieczorą dopełnią recytacje „Kwiatków Ś-go Franciszka” w wykonaniu Zespołu Reduty. Ceny miejsc od 2 zł. do 20 gr.

### RÓŻNE.

— Konkurs na pomnik Miekwicza. Do jury konkursu wileńskiego Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie wysłała jako swojego delegata prorektora prof. Józefa Gałęzowski; Instytut Sztuk Pięknych w Krakowie reprezentować będzie delegat prof. Henryk Kunzek, artysta-rzeźbiarz, zaś warszawska Szkoła Sztuk Pięknych artysta-malarz Józef Czajkowski.

Kto będzie delegowany przez Wydział Sztuk Pięknych Politechniki lwowskiej oraz Wydział Sztuk Pięknych Politechniki warszawskiej do tej chwili jeszcze nie wiadomo.

Wystawa modeli konkursowych otwarta będzie 15, najdalej 16 b. m.

z towarzyszeniem orkiestry lub fortepjanu. Jest to „Wedrowny grafek” wykonywany przed laty, osobliwie często w Niemczech z tekstem niemieckim. Rozpisanie głosów nie nadzro na czas z Warszawy! Odpadł clou muzycznej części wieczoru. Dyr. Juliusz Osterwa, który, jak było za powiedziane, miał recytować całą „Quasi una fantasia”, z muzyczną ilustracją Dzwulskiego, „M. nuda” do znanej kompozycji Paderewskiego i inne jeszcze liryczne poezje — wcale z Grodnie nie przyjechał. Telefonia, że spóźnił się na pociąg. Oczywiście, że na przyszłość należy mocno zabezpieczyć wieczory literackie od tego rodzaju istotnych katastrof.

Program przeto niedzielnego „wieczoru” skurczył się niepomniernie.

P. Mieczysław Limanowski, przemawiający pierwszy, skupił uwagę słuchaczy wyłącznie na monografji Cz. Jankowskiego „Powiat Oszmiański” i sięgnął wreszcie do podkłady geologicznej globu ziemskiego, podniósł jedynie syntetycznie, że znane dzieło Cz. Jankowskiego było niejako spokojną odpowiedzią rzeczową na rusyfikację jego rodzinnego kraju uwieńczoną wileńskim pomnikiem Murawjewa. P. St. Wierzyński, również w syntetycznym rzucie myśli podniósł, że dogmatem dla indywidualności duchowej Cz. Jankowskiego i dla całej jego działalności tak pisarskiej jak obywatelskiej była: prawda, której miał odwagę być zawsze wiernym.

Oba przemówienia szły po linii „akademij” nie zaś, jak należało, po linii popularyzującej, analitycznej konferencji.

Panie Gallowa i Hohendlingerówna z Reduty odczytały szereg większych i pomniejszych utworów poetycznych Cz. Jankowskiego. Znalazł się wśród nich i epilog pamiętka „Z dnia na dzień”.

P. Waclaw Malinowski artysta Teatru Polskiego, znakomity interpretator roli tytułowej w „Głupim Jakóbie”, grający i w niedzielnej „popołudniowej” w Lutni i w wieczornem przedstawieniu, zdążył wpaść na Pohulankę aby odczytać wyśmienitą jedną z „Przechadzek po Wilnie” Skierki tudzież parę noweletek wierszem z cyklu „Między nami”.

Chór Lutni pod batutą dyr. Leśniewskiego wykonał bezpośrednio po podniesieniu kurtyny, sprawnie i z połotem polonez Szopena i pieśń Moniuszki — a p. Wanda Hendryczówna ślicznie zamknęła wieczór niedzielny piosenką Kratiera do słów Cz. Jankowskiego i Władysława Zeleniekiego do słów Konopnickiej.

Akompanjował na fortepianie, pięknie jak zwykle, dr. T. Szeliowski.

Pomimo niesprzyjającej pory i pogody, zebrało się na widowni sali teatralnej względnie sporo osób. Elita inteligencji — a nie

